Nr. 220 (z dod. por.). Dnia 11 sierpnia. Piątek. Dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Broszura Dupasa, która w poniedziałek jak bomba spadła na bruk paryski a opisuje wędrówki, jakie ówczesny sekretarz bezpieczeństwa publicznego, Dupas, podejmował z rozkazu ministrów Loubeta i Bourgeois, aby wrzekomo ująć Artona i jego legendową „listę skompromitowanych", w istocie zaś, aby—jeżeli można—tę listę u niego wyłudzić obietnicami a samego puścić wolno lub nawet wynagrodzić prawem swobodnego powrotu do Francji—pochłonęła w bieżącym tygodniu całą uwagę Paryża i Francji.

Jawi się ona w przededniu wyborów powszechnych do izby a kompromituje wielu najwybitniejszych polityków francuskich, którzy odetchnęli już swobodniej po ciężkich dniach Panamy i sądzili, że rehabilitacja ich w sumieniu publicznem już się dopełniła. A tymczasem przychodzi jakiś p. Dupas i z drobiazgowemi szczegółami opowiada dzieje mistyfikacji narodu przez ministerjum ówczesne Loubeta, Ribota i Bourgeois, dowodzi, że ministrowie ci, posyłając ajentów policyjnych Dupasa i Soudais za granicę dla zukania Artona, nie zamierzali go oddać ramieniu sprawiedliwości, ale gotowi byli do wszelkich ofiar, byle wyłudzić odeń przerażający swoją ścisłością w nazwiskach i sumach notatnik i ową listę stu kilku przekupionych, której istnienie Delahaye ogłosił z trybuny izby, nie spojrzawszy na nią nigdy.

W jakiemże świetle prawdomówność pp. Loubeta i Bourgeois przed izbą się przedstawi, przed izbą, którą honorem zapewniali, że nie znają miejsca pobytu Artona i dołożyli wszelkich starań, aby go ująć. A czynili to w chwili, gdy delegat ich urzędowy p. Dupas w Wenecji zjadał smaczne śniadanka z Artonem, bywał z nim w teatrach itd. Spotkanie decydujące nastąpiło d. 30-go grudnia. Arton, któremu rojaliści w Londynie ofiarować mieli miljon fr. za wydanie w ich ręce listy i notatnika, domagał się od rządu republikańskiego, jako dobry republikanin, tylko 100,000 fr. i powrotu swobodnego do Francji. Raport o tem złożył Dupas ministrowi Ribotowi w d. 5-ym stycznia. Późniejsze ewolucje sprawy panamskiej usunęły kwestję Artona na drugi plan, „młode dziewczę" (taki był umówiony pomiędzy ministrem Loubetem a Dupasem pseudonim Artona dla depesz cyfrowanych) pomknęło się gdzieś dalej ze swoją Lillą Mers i rzecz ucichła aż do chwili pojawienia się broszury, która pomiędzy innemi opowiada również o konszachtach dawniejszego prezesa ministrów Floqueta z Artonem o wypłatę pieniędzy z funduszów panamskich osobom, które wskazywać będzie Floquet. Wywołane przez broszurę starcie rzuciło zarazem jaśniejsze światło na stosunki Morésa, Clémenceau i Andrieux'go z Korneljuszem Herzem, którzy brali od niego pieniądze.

Obraz ten uzupełniają nowe informacje *Fremdenblattu* wiedeńskiego o pobycie Artona w Budapeszcie. Naczelnemu dyrektorowi policji peszteńskiej Selleyowi przedstawił pana Eugenjusza Dupasa, noszącego długi tytuł: „*Secrétaire du directeur de la sûreté générale du ministère de l'interieur*" miejscowy konsul francuski p. Delabarre, prosząc go o danie mu pomocy. Pp. Dupas i Soudais bawili dosyć długo w Budapeszcie pod przybranemi nazwiskami Emila Degarda i Leona Pigella. Charakterystycznem jest, że Dupas oszukiwał policję peszteńską, utrzymując, że szuka jakiegoś inżeniera; oczywiście chodziło mu o to, aby nikt nie wiedział, że idzie o Artona, gdyby się bowiem rozgłosiło w razie odkrycia siedziby poszukiwanego, że Arton znaleziony, musieliby go pp. Dupas i Soudais *nolens volens* aresztować, a to nie leżało przecież w zamiarach rządu francuskiego. Mimo tego policja peszteńska domyśliła się, że chodzi o głośnego Artona i natrafiła nawet na ślad jego. Ale Dupasowi było nie pilno, tak, że Arton mógł z Jass, gdzie najłatwiej go było dzięki wskazówkom policji budapeszteńskiej ująć, zbiedz w porę. Arton bawił potem: w Czerniowcach, Lwowie, Wiedniu, Pradze i Dreznie, poczem udał się do północnych Niemiec.

O tem wszystkiem odbierała najdokładniejsze informacje policja budapeszteńska, ale Dupas z nich nie korzystał w sposób wiodący do celu; wraz z Soudais'em przybywali oni do każdego z tych miast o kilka godzin zapóźno, zaraz po—odjeździe Artona. Ślady zbiega utracili podobno w Hanowerze i powrócili do Budapesztu, aby nawiązać znowu zerwane nici związku. W Norymberdze pozwolili policji niemieckiej przejąć list Lilli Mers do Artona, naznaczający mu spotkanie. List ten Lilli Mers (*recte* Mosé) pisała z natchnienia policji budapeszteńskiej, która w ten sposób dawała możność kategoryczną Dupasowi ujęcia Artona. Tak więc Dupas sam udaremnił schadzkę Artona z Lilli Mers, na której bez trudu można było pochwycić zbiega, gdyby na serjo szło o to. Dupas dążył innemi drogami do zetknięcia się sam na sam z Artonem; zetknął się z nim dopiero w Wenecji.

Orędzie prezydenta Clevelanda, odczytane d. 8-go b. m. w kongresie waszyngtońskim na otwarcie sesji

GARŚĆ WRAŻEŃ.

(Z notatnika turysty.)

I.

— St. Marton 10 minut!...

Pociąg staje w malowniczej miejscowości górskiej. Z jednej strony oglądamy ciągnące się w dal błękitną pasmo szczytów Karpackich, z drugiej—schludne miasteczko słowackie św. Marcin, któremu, dla odróżnienia od setki innych św. Marcinów wiejskich i miejskich w Słowacji, nadano miano „Turczański", od rzeki Turec, udzielającej swej nazwy całemu zresztą żupaństwu.

Miejscowość, jak rzekliśmy, malownicza, acz pięknością swą, jak w ogóle strona węgierska, nie dorównywa Tatrom galicyjskim. Gdy tu mamy najróżnorodniejsze widoki górskie, tam, od strony Węgier, roztacza się jednolita płaszczyzna, zamknięta szczytem, oprawę całego widnokręgu stanowiącym. Uderza nas tylko wzorowy porządek i czystość.

Zanim wejdziemy do miasta, słówko wyjaśnienia o celu podróży.

Niema chyba w Europie drogi żelaznej, którąby nęciła turystę, gdy ją już raz przebył, a już do najmniej ponętnych należy kolej, łącząca Galicję z Wiedniem. To też, opuszczając Zakopane, postanowiliśmy minąć znany nam wszystkim tor kolejowy i wynaleźć nowy gościniec, może bardziej uciążliwy, lecz zato nęcący oryginalnością. W ośmiu tedy puściliśmy się w drogę, przez Łysą przecięliśmy Tatry i po 10-godzinnej podróży dotarliśmy do miasteczka Kesmark, zkąd kolej miała nas doprowadzić do Pesztu i Wiednia.

Dla wypoczynku stajemy załogą w hotelu, urządzonym w jakimś olbrzymim gmachu po-klasztornym i jak przystało na dziennikarzy—do naszej ósemki oprócz podpisanego należeli znany Wam, szanowni czytelnicy, Edward Jelinek, kilku redaktorów i wydawców warszawskich, dwóch inżenierów z Warszawy i jeden z młodszych publicystów z Zakopanego—rzucamy się na najświeższe gazety.

— Panowie, jutro do Wiednia nie jedziemy!—woła jeden z nas, trzymając w ręku ostatni numer *Nowin* turczańskich.

— Co się stało? Dlaczego? — rzuca się pierwszy Jelinek, który od 6-iu tygodni jeżdżąc po Kaszubach, Szląsku i Tatrach radby do końca nakreślonej sobie w Pradze marszruty wytrwać w ścisłem wykonaniu planu podróży...

— Bylibyśmy nie turystami, lecz flanelą, gdybyśmy nie skorzystali z nadarzającej się sposobności. Czytam oto w *Nowinach*, że jutro w św. Marcinie obchód setnej rocznicy urodzin Kollara! Będzie posiedzenie literackie, wieczór artystyczny, zabawa tańcująca itd. Więc...

Jeżeli ogół zwykłych śmiertelników może nazywać prasę mocarstwem, dlaczego nie miałaby być ona potęgą dla własnych... kapłanów czy... Kalchasów: epitet dla „dziennikarza na ferjach" najwłaściwszy.

Projekt zwiedzenia stolicy Słowacji jednomyślnie przyjęty. Rzucamy się do „konduktora" i po wynalezieniu właściwego pociągu do św. Marcina korzystamy z paru wolnych godzin, jakie nam pozostały dla zwiedzenia miasta.

Niewiele da się o niem powiedzieć: Kesmark posiada ładny kościół i obok wielce starożytną w formie baszty dzwonnicę, szczyci się zamkiem warchoła Łaskiego, ma kilka ładnych kamienic, kilka okazalszych sklepów i kilka dziesiątków Janosów, która to rodzina, wnosząc z napisów szyldowych, tak licznie jest na Węgrzech reprezentowana, jak Schultze i Schmidty w Niemczech. Po za tem Kesmark jest miastem na wskroś słowackiem.

Kto urobił sobie pojęcie o słowakach według typu wędrownego kramarza, jaki spotykał po wsiach i miasteczkach, doznaje tu co krok przyjemnych niespodzianek. A więc przedewszystkiem stwierdza, że dziś Słowacja jest już społeczeństwem cywilizowanem, że posiada własną, wielce ruchliwą i czynną inteligencję, że owoce pracy kulturnej szerokie na lud wiejski zakreśliły koła, że lud ten posiada samowiedzę, że wreszcie dzięki wspólnym zabiegom i dążnościom cała Słowacja tworzy jedno a jednolite stronnictwo.

Lecz co najdziwniejsza: przejechawszy kraj ten wzdłuż i wszerz i nie spotkawszy bodaj żadnego madziara, posiłkując się wszędzie tylko językiem słowiańskim, wołam zdumiony—więc tu są Węgry?

Tak, tu są polityczne Węgry. Ta garstka żupanów, między którymi spotykasz i zmadziaryzowanych słowian, tych parę tysięcy urzędników państwowych i ta rozproszona po miastach i wsiach siła wykonawcza w tak silne kleszcze potrafiła ująć życie publiczne na Słowacji, że ten naród piękny i pracowity, a liczebnie nie o wiele słabszy od madziarów (na Węgrzech liczą około 3 milj. słowaków i przeszło 4 milj. madziarów) dotąd nie może się dobić nawet tego, ażeby módz wybrać do sejmu choćby jednego posła.

To też walka słowiańszczyzny z madziaryzmem, prawdziwie kresowa, wre tu w całej pełni. Podniecana przez madziarów szykanami (niedobór np. 1-go centa wystarcza do odmówienia cenzusu majątkowego przy wyborach!), które zazwyczaj gwałcą wszelkie prawa pisane, niejednokrotnie popierana—jak podczas ruchu wyborczego—bagnetem, walka ta zniewala słowaków z jednej strony do skupiania sił własnych, z drugiej do wyznawania haseł braterstwa wszechsłowiańskiego, które streszcza się tu w idealnie odczuwanem pojęciu etnograficznem „*ja sem panslaw*", jakie nieraz usłyszysz w odpowiedzi słowaka na zapytanie co do narodowości.

Oto przykład, charakteryzujący stosunki tutejsze. W głównem ognisku ruchu słowackiego istnieje „Kasyno", założone przez spółkę udziałową, której też własność stanowi. Do niedawna istniał „dom" narodowy słowacki, drogą składek dźwignięty, lecz ten

nadzwyczajnej, rozwiewa wszystkie sny i marzenia bimetalistów amerykańskich i maluje w sposób iście przerażający niebezpieczeństwa, na jakie bil srebrny Shermana naraził kwitnący przedtem stan finansów Unji. Oto najwymowniejszy ustęp orędzia.

„Alarmujące położenie finansowe kraju powstało mimo wybornych zbiorów i pomyślnych zresztą stosunków skutkiem bilu Shermana. Zmusił on skarb Unji do bezpożytecznych zakupów srebra, za które płacić musiano złotem. Do d. 15-go lipca r. b. leżało 147 miljonów srebra bez celu w piwnicach skarbu, gdy złoto ciągnęło za granicę. Przy najbogatszych zasobach niknęło zaufanie publiczności a krajowi zagraża panika, kiedy nawet nadzieje zwolenników srebra nie ziściły się, cena jego bowiem nie podniosła się. Naród amerykański ma prawo żądania dobrej waluty i takich pieniędzy, które znalazłyby uznanie na każdym rynku świata.

„Rząd nie powinien drogą eksperymentów, nie licujących z praktyką wszystkich państw cywilizowanych, podkopywać dobrobytu kraju. Spekulant i kapitalista mogą i w takich czasach bronić się jeszcze przed ruiną, pierwszym wszakże, który traci skutkiem bezcenności waluty, jest robotnik, który w pocie czoła zarabia na chleb powszedni. Każdy dzień przedłuża jego cierpienie. Reforma taryfy jest wprawdzie rzeczą ważną, może ona wszakże poczekać w porównaniu z położeniem finansowem kraju; z tego powodu proponuję co rychlejsze usunięcie bilu Shermana, tudzież inne środki, które dowiodą, iż rząd szczerze pragnie pieniężnym swoim zobowiązaniom sprostać w sposób przez wszystkie państwa cywilizowane uznany."

Angielska izba gmin odrzuciła na posiedzeniu z d. 9-go b. m. 221 głosami przeciw 181 poprawkę Macarthneya do art. 9-go, usuwającą przedstawicieli Irlandji z obu izb parlamentu w Westminsterze.

Br. Z.

Nowemi szlaki.

Donosiliśmy w dodatku porannym o wyjeździe delegata ministerjum finansów, tudzież zarządu kolei południowych na konferencję taryfową do Wiednia.

Konferencja ta odbędzie się już w tych dniach, a rezultat jej zainteresuje zapewne żywo tutejsze sfery handlowe.

Pośpieszamy więc z wyjaśnieniem.

Z powodu podwyżki cła w Niemczech na zboże russkie, eksporterzy tutejsi zostali zaskoczeni niemożnością wysyłki zboża już zakontraktowanego, a sprzedaż na miejscu tylko na straty narazić ich mogła; w dodatku obawiano się powszechnie i bardzo słusznie, że podwyżka ceł w Niemczech wywoła upadek cen zboża na wszystkich rynkach russkich.

Tak się też stało.

Z odbieranych z różnych stron kraju doniesień dowiadujemy się, że handlarze płacą za żyto i pszenicę mniej, aniżeli w r. z., i zapowiadają nawet dalszą zniżkę.

Wobec tego należało pomyśleć o wynalezieniu nowych rynków zbytu, a ewentualnie o ułatwieniu wywozu zboża w nowych kierunkach.

Zadanie to okazało się możliwem do spełnienia.

Zaraz po podwyżce ceł w Niemczech, wzrósł niezmiernie popyt na zboże w Austrji, dokąd nadchodzą co raz większe zapotrzebowania z Niemiec, które dotąd sprowadzały z Austrji znacznie mniejszą ilość zboża austrjackiego.

Kupcy austrjaccy zyskali naraz obfite pole zbytu, którego zaspokoić nie mogą, Austrja bowiem nie ma w r. b. zbiorów tak świetnych, by wywóz znacznie zwiększyć mogła, zwłaszcza, że znaczna ilość zboża musi pozostać na konsumcję wewnętrzną.

Nasunęła się więc inna kombinacja.

Oto powstał projekt, czyby nie można na konsumcję wewnętrzną użyć zboża russkiego, które, jako mniej na rynkach zagranicznych poszukiwane, tańszem jest od austrjackiego, a natomiast produkcję tegoroczną austrjacką sprzedać za granicą po cenach wysokich.

Urzeczywistnienie tego pomysłu zależy jednakże od zniżenia taryf na przewóz zboża z Rosji do Austrji, które to taryfy na kolejach russkich są znacznie wyższe, aniżeli zboża, wywożonego do Niemiec.

W sprawie tej odbyła się konferencja w Petersburgu, na której uznano, że obniżka taka i to dość znaczna na przewóz zboża do Austrji jest możebną i dla producentów tutejszych pożądaną.

Zarządy kolei, których linje idą w kierunku do granicy austrjackiej, na obniżkę zgodziły się chętnie, licząc na znaczne powiększenie się transportów zboża.

Na konferencji w Wiedniu sprawa ta ma być omawianą, a jeżeli i koleje austrjackie zniżą taryfę na przewóz zboża russkiego, wówczas zboże to znajdzie nowe pole zbytu i będzie nawet mogło podnieść się w cenie.

Rzecz naturalna, że transport zboża na kolejach, dochodzących do granic Austrji, po raz pierwszy zwiększy się ogromnie i że sprawa ta wywoła olbrzymie a niespodziane zmiany w konjunkturach handlowych.

W sferach handlowych, przywykłych do chodzenia szlakami już utartemi, rezultat konferencyj taryfowych wywoła niezawodnie niemałe zakłopotanie, wypadnie im bowiem szukać nowych konjunktur, zawiązywać nowe stosunki za granicą i w ogóle wejść na nowe tory.

Sądzimy więc, że podaniem informacyj tych, które czerpiemy ze źródła wiarogodnego i dobrze ze sprawą obeznanego, przysłużymy się naszemu handlowi zbożowemu i producentom: pierwszemu, ponieważ będzie miał czas przygotować się do nowych warunków, drugim, ponieważ obniżka taryf kolejowych w kierunku granicy austrjackiej powstrzyma spadek cen zboża, a może nawet wywoła tak pożądaną ich podwyżkę.

Rezultat konferencji wiedeńskiej wiadomy będzie w przyszłym tygodniu, kupcy więc tutejsi powinni przygotować się zawczasu, aby całego handlu wywozowego do Austrji nie wzięli w ręce swoje kupcy wiedeńscy, którzy rozporządzają olbrzymiemi kapitałami i zapewne utworzą jaki wielki syndykat.

F.

Widoki podmorskie.

Ludwik Boutan, znany z badań swoich podmorskich i prac o faunie morza Czerwonego, wynalazł sposób bezpośredniego fotografowania dna morskiego i zbierania z niego widoków.

Młody profesor, pod osłoną skafandra, wycieczki podmorskie rozpoczął w okolicach laboratorjum ichtjologicznego w Banyuls-sur-Mer. Piękność napotykanych widoków wyrodziła w nim chęć utrwalania ich nietylko słowem, w opisach, które łatwo posądzać o przesadę. Fotografja tylko mogła tu dać świadectwo prawdzie niezbite; co jednak trudności do zwalczenia!

Z razu, przy pomocy aparatu własnej konstrukcji, Boutan próbował zbierać odbicia przy świetle naturalnem. Wskutek jednak mroku, panującego w pewnych głębokościach, czas trwania odbić przedłużał się nad miarę. Przytem zbierać je można było tylko w porze nadzwyczajnego spokoju wód, najmniejszy bowiem ruch ich na powierzchni wywoływał spodem przelotne a niejednakiego natężenia zaciemnianie obrazów, niby przepływanie obłoków. Aby dojść do rezultatów dodatnich, należało koniecznie użyć metody fotografowania błyskawicznej.

Pod wpływem konieczności tej Boutan zbudował własnego pomysłu lampę o kolejnych rzutach światła (*éclairs successifs*).

Lampa składa się z butelki, wypełnionej tlenem, a zaopatrzonej u góry w klosz szklany, w którym pali się knot nasycony alkoholem. Knot ten, przy pomocy gruszki kauczukowej, posypuje się proszkiem magnezu, wybuchającym przy każdem nowem zdjęciu. Butelka posiada u spodu otwory, któremi napływa woda morska w miarę ubywania tlenu, co utrzymuje w równowadze ciśnienie wewnętrzne z zewnętrznem.

Po przygotowaniu powyższego przyrządu, Boutan zapuścił się w toń morską, w celu wyszukania pięknego widoku. Napotkany w Troc w rodzaju zatoki podmorskiej, o dwa kroki od Banyuls, wydał mu się niezwykle malowniczym. Zatokę tworzy rodzaj parowu piaszczystego, wyżłobionego ujściem drobnej rzeki. Wnet po za piaszczystem pobrzeżem, ciągnie się olbrzymia łąka morszczynów, rodzaju włochatej trawy, sięgającej do pasa a porastającej łagodnie ku głębinom opuszczające się dno.

Prądy północne potworzyły wśród zieleni mniejsze i większe ścieżyny, uczęszczane bardzo a pokryte piaskiem i muszlami. Wielkie kraby snują się po nich ustawicznie, niebaczne na grożące im zewsząd niebezpieczeństwo. Świadczą o tem stosy skorup, napotykane na każdym załamie ścieżyn, pod każdym odłamem skalnym. W punktach tych chwytają je lepkie ramiona mątew i miażdżą. Roi się tu od nich, a zbyt niezręczne w chwytaniu zwinnej ryby nienasyconą żarłoczność zadowalniają krabami.

Szczęściem dla fotografów, mątwy te nie dochodzą zbyt wielkich rozmiarów, liczą w promieniu ramion najwyżej 1 do 1.20 metra.

Napadnięte znienacka w kryjówkach, zajmują stanowisko obronne, szeroko rozstawiając macki. Podrażnione laską, zabierają się do odwrotu; cofają się niezgrabnie tyłem i nikną w trawach, burząc spokój leniwie wypoczywających tu węgorzów morskich.

Po nad łąką stadami pasą się dorady i głowacze; pierwsze wyłącznie pokarmem roślinnym, drugie robakami, wygrzebywanemi z ziemi.

Ale oto nadeszła chwila zdjęcia fotografji. Tam w górze czarną plamą rysują się kształty łodzi. Nurek daje sygnał i zwolna aparat fotograficzny opuszcza się z niej ku niemu.

Błyskawice spalonego magnezu wabią ku przyrządowi całe roje różnego kształtu ryb, ktore gromadzą się dokoła skafandra, zdziwione wielce, ale bez żadnej obawy. Na widok wyciągającej się ku nim ręki nurka cofają się na odległość metra lub dwóch i przypatrują się dalej spokojnie. Ale bo też sposobność fotografowania nieczęsto chyba zdarza się w tym świecie!...

Tak więc, pierwszy krok uczyniony... Dowiedzioną jest rzeczą, iż fotografja, która nam dostarczyła odbitek nieba, tę samą oddać nam może przysługę ze względu na nieznane głębiny morskie. Albowiem nie poprzestaniemy chyba na pierwszych próbach i po fotografach, którzy pod osłoną skafandrów w mniej głębokie jedynie okolice morza zapuszczać się mogą, uciekniemy się do aparatów samodziałających, a te odsłonią nam tajemnice, ludzkiemu oku niedostępne.

(=)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* w nrze 163 zamieszcza Najwyższy rozkaz, dotyczący nakładania aresztów i sprzedaży mienia włościan w gubernjach Królestwa Polskiego na zaspokojenie osobistych długów tychże włościan.

= Jak donoszą *Petersb. wied.*, rada państwa podczas sesji jesiennej weźmie pod obrady sporządzony przez specjalną komisję przy ministerjum spraw wewnętrznych projekt uregulowania kwestji ubezpieczeniowej. Projekt dzieli się na trzy części: 1) wprowadzenia asekuracji państwowej zamiast miejscowej; 2) zaprowadzenia reasekuracji państwowej majątków ubezpieczonych we wzajemnem ubezpieczeniu gubernjalnem, i 3) zaprowadzenia państwowego ubezpieczenia bydła.

= *Petersb. wied.* donoszą w formie pogłoski, że ministerjum dóbr państwa i rolnictwa zamierza sposobem próby otworzyć szkołę gospodarstwa wiejskiego i rolnictwa dla kobiet.

= *Petersb. Listok* komunikuje, że ministerjum komunikacji otrzymało projekt budowy całej sieci kolei podjazdowych w kraju południowo-zachodnim. Główna arterja projektowaną jest od Zdołbunowa przez Proskurów, Kamieniec, Korniarty i Trianow wał.

= Art. 1389 ust. karnej stanowi, że utrzymujący fabryki i zakłady, winni samowolnego i przedwczesnego obniżenia płacy zarobkowej robotnikom, wypłacania im zarobku nie pieniędzmi lecz towarem albo kuponami, jeżeli zwłaszcza podobne postępowanie ich dało powód do zawichrzeń i zaburzeń, podlegają aresztowi 3-miesięcznemu i pozbawieni zostają na zawsze prawa prowadzenia zakładów przemysłowych. Ostatni ten rygor, pisze petersburski korespondent *Warsz. Dniewn.*, okazał się zbyt surowym, z tego zwłaszcza względu, że zawichrzenia wśród robotników zależą bardzo często od przyczyn wypadkowych, niesłusznie przeto byłoby karać za nie tak su-

---

madziarowie w czynnościach zawiesili, nauczeni więc doświadczeniem słowacy powołali do życia „Kasyno" na wpół prywatne. W gmachu jego mieszczą się: wielka sala dla odczytów, przedstawień i zabaw, hotel, czytelnia, restauracja, kawiarnia i t. d. Na wszystkie te działy spółka wyjednała konsensy, które wydawano z widocznym celem ograniczenia ruchu towarzyskiego. Tak np. w restauracji wolno tylko jeść, w kawiarni tylko pić. Ktoś dowcipnie zaproponował, ażeby urządzić obiad na gruncie... neutralnym—w przedsionku (wielki vestibul), gdzie porcja mięsa ze szklanką wina lub kuflem piwa chyba bezkarnie złączyćby się mogły...

Inteligencję słowacką tworzą adwokaci, lekarze, rejenci i kupcy. Pierwsi bardzo licznie są rozsiani po miastach i miasteczkach, tak dalece, że np. w osadzie, liczącej 3—4,000 mieszkańców, znajdziesz 10-iu adwokatów i tyluż lub więcej lekarzy. Ci pracują namiętnie, krzątają się około niezliczonych instytucyj społecznych, pobudzają lud i sterują nawą życia publicznego. Kupcy przeważnie szukają zarobków po za granicami kraju; najczęściej w Rosji; docierają do Petersburga lub Moskwy a nawet i na Kaukaz, takie zaś osobistości, ogólnie znane w Warszawie, jak pp. Peťko i Orszagh, którzy dorobili się znacznego mienia, zgoła nie są wyjątkami, pracując zaś po za krajem, utrzymują z nim stałą, ścisłą łączność. Lud wiejski dość licznie emigruje do Ameryki północnej—gdzie słowacy posiadają więcej czasopism, niż w kraju rodzinnym—zkąd wracają z kapitałem i zwiększają szeregi bądź zamożnych kmieci, bądź kupiectwa średniego, a w każdym razie szeregi wyrobionych w walce z madziaryzmem bojowników.

Takieto stosunki przyszło nam bliżej poznać podczas krótkiego naszego pobytu śród słowaków, głównie zaś w Turczańskim św. Marcinie, dokąd wiózł nas z Kesmarku pociąg ranny kolei miejscowej — na Łomnicę (Lomnicz), Mateusz (Matheócz), Poprad i Rutkę.

(D. n.) *F. O.*

rowo właściciela zakładu przemysłowego, mając szczególnie na uwadze, że w wielu razach zaburzenia powstają nie z jego winy, lecz są wynikiem poduszczeń z zewnątrz. Wobec tego zamierzono obecnie zmienić tę ostatnią karę i zamiast pozbawienia na zawsze prawa zarządzania zakładami przemysłowemi, usuwać winnego fabrykanta od zarządu tylko na dwa lata. Według obowiązującej obecnie ustawy przemysłowej, grzywny za niestawienie się robotnika do pracy dłużej, niż pół dnia roboczego, nie mogły przewyższać sumy 3-dniowego jego zarobku. Ponieważ, jak w dalszym ciągu pisze tenże korespondent, praktyka dowiodła, że kara w tej wysokości nie była dostateczną do ukrócenia samowoli robotników, przeto zamierzono podwyższyć normę kary pieniężnej do 6-dniowego zarobku.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następujący biuletyn o cholerze według raportów, otrzymanych przez departament lekarski od dnia 24-go do 26-go lipca (st. st.):

	Okres sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
M. Moskwa	od 19—23 lipca	121	43
Gub. moskiewska . . .	„ 11—17 „	20	4
„ besarabska . . .	„ 11—17 „	17	8
„ wołyńska . . .	„ 11—17 „	5	3
„ woroneska . . .	„ 11—17 „	1	1
„ wiacka	„ 11—17 „	9	8
M. Kijów	„ 11—17 „	11	6
Gub. kijowska	„ 11—17 „	56	23
„ kurska	„ 11—17 „	69	27
„ penzeńska . . .	„ 11—17 „	4	1
„ permska	„ 11-17 „	1	1
„ podolska	„ 11—17 „	390	136
„ saratowska . . .	„ 11—17 „	24	2
„ tulska	„ 18—24 „	95	22
„ charkowska . . .	20 „	7	5
(Przybyli z okręgu wojska dońskiego.)			
M. Nowoczerkask . .	24 lipca	3	1
M. Rostow nad Donem	„ 21—24 „	75	35
obw. doński	„ 21—24 „	106	40
„ kubański	24 „	1	—
Wypadki podejrzane:			
Gub. astrachańska . .	„ 11—17 „	1	—
„ tambowska . . .	„ 11—17 „	3	—

= W celu zaprowadzenia ścisłego dozoru lekarskiego nad osobami przybywającemi tak kolejami, jak i statkami parowemi z miejscowości nawiedzonych przez cholerę, p. oberpolicmajster m. Warszawy polecił inspektorowi urzędu lekarskiego, ażeby za stosownem wynagrodzeniem zaangażował potrzebną ilość lekarzy. O czem donosi *Warsz. Dniewn.*

= Budowa nowych osadników wodociągowych za stacją filtrów na polu mokotowskiem posuwa się powoli, ze względu na skomplikowane zadanie techniczno-budowlane. Całkowita kotlina (dotychczas budowana jest tylko jedna, w przyszłości zaś będzie ich dwie), przypominająca nieco konstrukcję kamer filtrowych, układaną jest z cegły polewanej, spajanej w jedną masę cementem i na całej powierzchni szlifowanej. Do budowy kotliny specjalnie modelowano rozmaitych kształtów cegłę, według wzorów, przysłanych przez naczelnego inżeniera, p. Lindley'a z zagranicy, w cegielniach podmiejskich. W r. b. nad kotliną zaledwie zostanie wzniesione sklepienie, podtrzymujące nasyp ziemny tego rodzaju, który przykrywa kotliny filtrów.

= Do podatku repartycyjnego na r. b. 1893-ci zakwalifikowano z m. Warszawy po d. 13-ty lipca zakładów przemysłowych, handlowych i fabrycznych, prowadzonych za patentami I i 2-ej gildji—2862 i zakładów handlowych, rękodzielniczych i przemysłowych, utrzymywanych za patentami wszystkich innych niższych kategoryj—7,199, czyli ogółem 10,152 zakłady.

= Magistrat m. Warszawy, przypominając o art. 7-ym Najwyżej zatwierdzonej 2-go lipca 1871-go r. uchwały b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego i postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa z d. 12-go kwietnia 1867-go r., iż podatki szarunkowy i kwaterunkowy z nieruchomości warszawskich winny być wnoszone do kasy miejskiej w dwóch równych częściach: w styczniu i lipcu każdego roku, prosi pp. właścicieli, administratorów i dzierżawców domów, by z wniesieniem drugiej raty podatku pospieszyć zechcieli. Przyczem nadmienia, że po upływie lipca r. b. (starego stylu) zarządzona będzie dla zalegających w opłacie wspomnianych podatków egzekucja administracyjna, stosownie do instrukcji, zatwierdzonej przez radę administracyjną z d. 31-go lipca 1857-go r. Te zaś ruchomości, które zalegają w opłacie rat stycznowych podatków szarunkowego i kwaterunkowego za r. b., poddane będą sekwestrowi w pierwszych dniach sierpnia r. b.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zatwierdziła świeżo zapis uczyniony przez Jana i Konstancję małżonków Milewskich, przeznaczający rs. 2,400 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy na rzecz kolonij letnich dla ubogich, słabowitych dzieci.

= Słupy telegrafu i telefonu wojskowego, ustawione w środku miasta, zostały zamienione na znacznie wyższe, a to z powodu rozrostu drzew i wznoszenia nowych kamienic.

= Naznaczona na dzień wczorajszy licytacja placów po b. arsenale przy rogu ulic Długiej i Nalewek, podobnie, jak i poprzednia, spełzła na niczem dla braku licytantów. Przyczyną tego jest prawdopodobnie zbyt wysoki szacunek.

= Grono kupców tutejszych, sprowadzających towary z zagranicy wodą, wystąpiło z petycją do zarządu komory celnej, ażeby towary rzeczone, sprowadzone Wisłą do Warszawy, dotąd clone na komorze wodnej w Nieszawie, clone były w warszawskiej składowej komorze celnej.

= Często się zdarza, że do ładowania i wyładowywania z wagonów towarów w opakowaniu miękkiem, np. w płótno, rogoże itp. służba stacyjna używa drągów, zakończonych hakami, wskutek czego uszkadzane bywa nietylko opakowanie, lecz często i towary, czego następstwem są reklamacje odbiorców, roszczących sobie słuszne pretensje do zarządów kolejowych za uszkodzenia przewożonych ładunków. W celu ukrócenia tych niewłaściwości, departament kolejowy wzbronił posiłkowania się hakami przy ładowaniu i wyładowywaniu towarów, ostrzegając jednocześnie, że za niestosowanie się do rozporządzenia służby stacyjnej do odpowiedzialności pociągani będą ajenci, obowiązani do czuwania nad regulaminem służbowym.

= Pomocnikiem naczelnika wydziału centralnej rachuby kolei wiedeńskiej na miejsce p. Grzegorza Królewskiego, awansowanego na naczelnika biura ogólnej buchalterji, mianowano p. Eugenjusza Peela, dotychczasowego zawiadowcę warsztatów głównych tejże kolei.

= Z powodu wyjazdu na kilka tygodni senjora administrującego arcybractwa literackiego. p. Dobrowolskiego, zastępować go będzie senjor kontrolujący, p. Pronaszko, pod którego prezydencją odbędzie się w przyszłym tygodniu zwyczajna sesja bractwa.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: szambelan M. Karnicki z Petersburga, naczelnik kaliskiego okręgu celnego M. Usow z zagranicy i naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej rz. r. st. M. W. Rodziewicz z Mińska; wyjechali: inspektor straży pogranicznej G. L. Swinin do Nowogeorgiewska i sędzia moskiewskiego wojennego sądu okręgowego G. M. Uspienskij do Moskwy.

= Ostatnia posługa.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, pomimo deszczu, bardzo liczny orszak żałobny odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Eligjusza Maleszewskiego.

Pomiędzy wieńcami zauważyliśmy wieńce od warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego i od kolegów wioślarzy.

Wieńce te były słabym odblyskiem poważania i popularności, jakie miał ś. p. Maleszewski najzasłużeniej, jako zacny człowiek i zabiegliwy gospodarz klubu, pomiędzy wioślarzami.

Trumnę ponieśli przyjaciele na własnych barkach.

= Z teatru i muzyki.

* W „Wesołych spadkobiercach", granych już wczoraj w teatrze Nowym po raz 10-ty z rzędu, rolę Cyprjana, zawadjackiego ordynansa, odtworzył po raz pierwszy p. Jarszewski, który, wziąwszy spuściznę po swoim urlopowanym koledze, Misiewiczu, wywiązał się z zadania również z werwą i animuszem, jak i jego poprzednik.

Całość szła jak zwykle żwawo, a oklasków nie żałowano.

Orkiestra, pod umiejętnym kierunkiem p. Zakrzewskiego, który tak wzorowo przygotował solistów i chóry do „spadkobierców", sprawiała się dzielnie, za co jej też słuszne należą się pochwały.

* Teatr Letni w ogrodzie Saskim zapowiada na dziś po raz trzeci sztukę „Zły zasiew" Ottona Vischera.

* W teatrze Nowym dziś 11-ty raz z rzędu „Weseli spadkobiercy", operetka Weinbergera.

* Na jutro naznaczono w Letnim „Honor" w zmienionej częściowo obsadzie, w Nowym „Wesołych spadkobierców".

* Projektowana na poniedziałek przyszłego tygodnia premjera komedji Albina Valabrègue'a „Stadła paryskie" dana będzie dopiero we wtorek; z tego powodu i próba jeneralna, zapowiedziana na jutro, odbędzie się w poniedziałek.

Wtorkowe widowisko rozpocznie obraz sceniczny „Tancerka".

Następnie premjera powtórzona będzie we środę, dopełni zaś widowiska komedja Józefa Blizińskiego „Marcowy kawaler".

* Na poniedziałek repertuar przyszłotygodniowy teatru Letniego zapowiada doskonałą komedję Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary", na której publiczność bawi się zwykle przewybornie.

* W dniu dzisiejszym wyjechał do Lwowa za miesięcznym urlopem p. Bolesław Ładnowski.

* Jutro teatrzyk Eldorado po raz dziesiąty daje farsę P. Kośmińskiego p. t. „Ten czwarty", na którą coraz więcej uczęszcza doborowej publiczności, zapełniającej loże i krzesła i oklaskującej dowcipne kuplety.

Wesołych kupletów na następne przedstawienia autor przygotował nową serję.

Artyści Eldorado, zgrani już, wybornie odtwarzają swoje role.

Wczoraj bodźcem do ogólnej werwy i humoru na scenie była obecność w widowni nowego dyrektora teatru krakowskiego, p. Tadeusza Pawlikowskiego, który w licznem towarzystwie artystów sceny warszawskiej pilnie słuchał „Tego czwartego".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 269, Nowym 411; w teatrzyku Eldorado 99, na operetce francuskiej 260, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 132 i na wystawie Muzeum rzemiosł 47.

= Koncerty ogrodowe.

(*St. Ciech.*) Jedną z praktycznych korzyści koncertów, poświęconych przeważnie popisom orkiestrowym, jest ta okoliczność, że słuchacze mają sposobność zapoznania się po szczególe ze wszystkiemi częściami składowemi tego ciała zbiorowego, które pod postacią orkiestry symfonicznej tyle sprawia przyjemności miłośnikom poważniejszej muzy.

Na wczorajszym np. koncercie orkiestry holenderskiej słuchacze mieli bardzo udatny popis solowy na puzonie („pawilonowym", t. j. ciągnionym), na którym to wspaniałym instrumencie p. Truntz wykonał prześliczną pieśń Schuberta „Nad morzem" i arcypopularną w Niemczech pieśń z op. „Trębacz z Säkkingen" Nessla.

Powodzeniem też cieszyła się „Arja" Schreinera, wybornie wykonana na klarnecie przez p. Fraasa.

Kompletu popisów na instrumentach dętych dopełniali p. Levermann, który na trąbce pistonowej zaprodukował zgrabną „Polkę koncertową" własnej kompozycji, oraz świetny flecista p. Lecuwen („Pastorale hongroise" Dopplera).

Rzecz naturalna, że przedstawiciele smyczka wiedli rej wśród plejady solistów.

Skrzypce miały aż trzech przedstawicieli w osobach pp.: Kohlmeyera („Fantasia appasionata" Vieuxtempsa), Irmera („Koncert militarny" Lipińskiego) i A. van Voort („Kujawiak" Wieniawskiego).

Znalazło się również dwóch wiolonczelistów: p. Brähl (transkrypcję „Kol Nidrei" M. Brucha), oraz p. Philip („Rapsodję węgierską Piatti'ego).

I złotostrunna harfa odezwała się z zasłużonem powodzeniem pod palcami p. Katy Müller kaprysem („*Le Jet d'eau*" Smitha).

Uwertura „Oberon" Webera i „adagio" z septetu Beethovena wraz z kilku drobiazgami tanecznemi dopełniały programu pomimo swej popularności wielce zajmującego.

Wśród szmeru spływającego po liściach deszczyku „Nowa Gwiazda" poszczycić się mogła wczoraj wcale licznym zastępem wytrwałych wielbicieli Mendelssohna, którzy w cieniu rozpostartych parasoli rozkoszowali się dźwiękami symfonji „szkockiej", wykonanej pod przewodnictwem p. Ludwika Brennera wybornie.

Oprócz tego lirycznego poematu, program zawierał jeszcze z dzieł Mendelssohna: uwerturę „Ruy Blas", nokturn i marsza z muzyki do „Snu letniej nocy", „Pieśń wiosenną", oraz dwie części (andante i finał) koncertu skrzypcowego, bardzo poprawnie wykonane przez p. Mühlfeldt'a.

Uwertury: „Odgłosy Osjana" Gadego i „Robespierre" Litolffa dopełniały programu, w ogóle traktowanego ze starannością i artystycznem wykończeniem.

= Do Częstochowy.

Na nadchodzący odpust Wnieb. N. P. Marji kolej wiedeńska wysyła do Częstochowy nadzwyczajny pociąg po zniżonej cenie.

Pociąg, wyprawiony z Warszawy w d. 14-ym b. m. o godz. 4-ej z rana, przybędzie do Częstochowy o g. 12-ej m. 45 w południe, a z powrotem wyprawiony z Częstochowy w dniu 16-ym b. m. o g. 9-ej z rana, powróci do Warszawy o godz. 4-ej m. 5 po południu.

= W muzeum pszczelniczem.

W dniu wczorajszym odbyły się doroczne egzaminy uczniów muzeum pszczelniczego.

Komitet egzaminacyjny stanowili z grona osób zaproszonych pp.: dziekan Aleksandrowicz, Al. Girdwoyń, P. Boratyński, S. Hirschel, J. Poznański, E. Ciszkiewicz i M. Zbranicki, tudzież z grona nauczycieli miejscowych pp.: L. Zbyszyński, K. Werner, S. Sawicki i F. Sawicki.

Do egzaminów ze znajomości: pszczelnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa

i budowy uli, przystąpiło ogółem 13 kobiet i 9 mężczyzn.

Otrzymały patenty panie: Wanda Tołkacz, Teodozja Grzebska, Kazimiera Jasinkowska, Ewa Stępkowska (*cum eximia laude*), Melanja Jesman, Marja Kanba, Wiktorja Piotrowska (*cum eximia laude*), Marja Wasilewska, Ewa Bryndzówna, Nelly Grąbczewska, Regina Przedpełska, Marja Chodakowska i Antonina Pachiewiczówna, oraz pp.: A. Perkowski, L. Jushow, S. Matuszewicz, K. Rychter, L. Szatoba (*cum eximia laude*), K. Miszczyński i K. Chiżyński.

Ferje wakacyjne potrwają do d. 1-go listopada, zapisy zaś będą przyjmowane od połowy października r. b.

= Studnia artezyjska.

Jak wiadomo, próby wiercenia w naszem mieście studzien artezyjskich dotąd kończyły się niepowodzeniem.

Dostawano wodę dość nawet obficie z różnych głębokości, nigdzie jednak dotąd woda nie dobywała się powyżej poziomu ziemi, pomimo że niektóre studnie wiercono do bardzo znacznej głębokości, przechodzącej 600 stóp.

Żywe przeto w sferach technicznych i przemysłowych budzi zaciekawienie nowa próba, podjęta pod kierunkiem i na ryzyko inżeniera duńskiego, Olafa Terpa, w dziedzińcu jednego z większych browarów warszawskich przy ulicy Krochmalnej.

Zapuszczono świder na głębokość 360 stóp i dotąd jeszcze nie znaleziono wody w ilości odpowiedniej potrzebie.

Za kilka dni rozstrzygnie się kwestja, czy wyliczenia przedsiębiorcy miały naukową podstawę i czy Warszawa może liczyć na powodzenie w tej mierze.

= W Łazienkach.

W r. b. z powodu odnawiania nazewnątrz pałacu łazienkowskiego, jakoteż restaurowania tarasu przed pałacem, nie ustawiano jak zwykle kwietników z roślin, znajdujących się w cieplarniach, z drzew pomarańczowych zaś zaledwie kilka przyniesiono na taras.

Za to całe szeregi drzew pomarańczowych, mirty i magnolje ustawiono na balustradzie starej pomarańczarni i otwarto ją dla publiczności; mimo to taras starej pomarańczarni, jak również nowej na końcu Łazienek, nie są licznie przez publiczność odwiedzane.

= Popyt na mularzy.

Nader ożywiony w mieście naszem ruch budowlany wywołał znaczny popyt na robotników mularskich.

Tegoroczny zastęp wyrobników mularskich, jak zwykle przybywających na lato z gubernij lubelskiej i płockiej, okazuje się niedostatecznym.

To też w porze wieczornej przedsiębiorcy, czego dawniej nie bywało, sami odwiedzają mieszkania wyrobników, proponując obznajmionym z czynnością po kop. 75, nowicjuszom zaś po 60 kop. dziennego „lonu".

= Z Wisły.

W ciągu ubiegłej doby poziom wody na Wiśle obniżył się do stóp 5 cali 7.

Z powodu opóźnienia się parostatków, dzień rozpoczęcia funkcyj nowego Towarzystwa żeglugi uległ odroczeniu.

Draga parowa, wciąż jeszcze stojąca około mostu kolejowego, będzie puszczoną w ruch przy smoku wodociągowym dopiero w przyszłym tygodniu.

= Przy pracy.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w fabryce pod № 28-ym przy ul. Waliców, robotnik, Józef Wojtowski, przewrócił na siebie warsztat stolarski.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Złośliwy wieprz.

Na Szmulowiznie 4-letniej córeczce pani Czareckiej wieprz odgryzł trzy palce u ręki.

Dziecinę przywieziono do Warszawy, gdzie dokonano odjęcia kości zmiażdżonych.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym, o godz. 3-ej po południu, w domu pod № 66-ym przy ul. Marszałkowskiej, nagle życie zakończył stróż, Michał Wojciechowski.

Ciało odwieziono do prosektorjum.

= Pożar.

Nocy ubiegłej, o godz. 12-ej m. 45, w sklepie wyrobów blacharskich Mendla Krauzego, w nieruchomości Lottego, znajdującej się przy placu św. Aleksandra pod № 16-ym, wynikł pożar.

Na miejsce nadbiegł, zaalarmowany przez stróża nocnego, oddział nowoświecki i ogień wkrótce ugasił.

W ruchomościach, zabezpieczonych w rosyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń na rs. 2,500, straty nieznaczne.

Przy ratunku zerwano na domu dach i wyrąbano część sufitu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go sierpnia włącznie wniesiona być ma do kasy miejskiej warszawskiej druga rata podatków. szacunkowego i kwaterunkowego od nieruchomości w m. Warszawie i na przedmieściu Pradze. Po upływie tego terminu do zalegających w opłacie wymienionych podatków stosowana będzie egzekucja administracyjna.

— Do d. 12-go sierpnia kancelarja naczelnika wydziału dróg i budowli kolei dąbrowskiej w Radomiu przyjmować będzie deklaracje od przedsiębiorców, życzących sobie podjąć się wybudowania na stacji Iwangród w ciągu lata i jesieni r. b. z własnego materjału sześciu baraków drewnianych, blachą żelazną krytych; wadjum rs. 300.

— D. 13-go sierpnia, od godz. 11½—1½ po południu i od 7—8-ej wieczorem, we wszystkich kasach biletowych na stacji kolei wiedeńskiej odbywać się będzie sprzedaż biletów powrotnych po rs. 3 do Częstochowy na przypadający tamże odpust Wniebowzięcia N. P. M. Bilety wspomniane można też nabywać w biurze stacji miejskiej kolejowej przy ul. Przejazd pod № 5-ym. Są one ważne jedynie na specjalne pociągi, które wyprawione zostaną z Warszawy d. 14-go b. m., o godz. 4-ej zrana, z Częstochowy zaś wyruszą z powrotem d. 16-go, o godzinie 9-ej zrana.

ZE ŚWIATA.

× **Z Rabki** piszą pod d. 10-ym b. m.: „Wczoraj odbył się tutaj koncert Barcewicza w towarzystwie p. Kleczyńskiego i córki jego, panny Marji Zadory. Rzęsiste oklaski, któremi obsypano koncertantów, były nietylko wyrazem uznania dla talentu i wykonania, ale zarazem wyrazem wdzięczności, że artystyczna ta trójka raczyła odwiedzić malutką i ubożuchną Rabkę, w której nieliczna tylko garstka umiała rozkoszować się cudnem pociągnięciem smyczka Barcewicza, pełnemi świeżości dźwiękami głosu panny Zadory, młodziutkiej i wielce utalentowanej śpiewaczki, i artystycznym akompanjamentem p. Kleczyńskiego."

× **Popularna opera.** Zarządowi Opery paryskiej niespodziankę sprawiła zawartość kasy w d. 31-ym z. m. po przedstawieniu „Roberta Djabła". Znalazło się w niej 17,906 fr., t. j. najwyższa suma, zebrana w ciągu z. m. Pokazuje się. iż 62-letnia opera w Paryżu nie straciła jeszcze uznania.

× **Społeczeństwo jakich mało.** Obywatele Szwajcarji mają być z czego dumni. Od kilku dni na kantonalnem więzieniu w Zurichu powiewa chorągiew biała. Owóż, gdy po nad gmachem więziennym biała chorągiew widnieje, znaczy to, że wewnątrz pustki, że niema w nim w danej chwili ani jednego więźnia.

× **Cholera w Neapolu.** Przeszło już tydzień temu zarządzono we Włoszech kwarantannę dla wszystkich statków, przychodzących z Neapolu. Niezbity to dowód istnienia w mieście tem zarazy, jakkolwiek do tej pory w niewielkich występującej rozmiarach. W pierwszej połowie lipca zdarzyło się tu pięć wypadków choroby, z których jeden śmiertelny; w drugiej połowie było ich także kilka, z których jednak niewszystkie wyjawiono. D. 22-go z. m. zmarł na cholerę hr. Caracciolo, a zgon ten ogólny wywołał popłoch, tak, że wielu mieszkańców z arystokracji i mieszczaństwa opuściło miasto. Następnie kilka wypadków zdarzyło się na pokładzie włoskiego statku wojennego „Umberto I" i w oddziale miejscowej straży ogniowej. W d. 26-ym z. m. było stwierdzonych i ogłoszonych 20 wypadków. Od tej pory zaraza jęła zmniejszać się, tak, iż obecnie bywa od 8—10 zasłabnięć dziennie. Obawa więc przed rozpowszechnieniem zarazy niewielka. Wszystkie niemal znaczniejsze miasta włoskie wielkim odznaczają się porządkiem i doskonałą posiadają kanalizację, z wyjątkiem Neapolu, który pod wymienionemi względami wiele jeszcze pozostawia do życzenia. Mimo pomyślnych z innych miast wiadomości, władze portowe odebrały rozkaz ścisłego wypełniania przepisów sanitarnych. Parowce, przybywające do Genui z Neapolu i Marsylji, podlegają conajmniej 24-em godzinom kwarantanny. Zarządzenie to jeszcze łagodne bardzo w porównaniu do środków, użytych przez Hiszpanję, gdzie obawa przed zarazą nie ma granic. To też statki, pełniące służbę między Genuą a Hiszpanją, przestały kursować.

× **Walc o lepsze.** *Monde artiste* donosi, iż świeżo w Denver pewne grono walcujących wyzwało się o lepsze. Walka rozpoczęła się o godz. 9 ej wieczorem pomiędzy 20-ma osobami. Po południu dnia następnego 10-iu tancerzy popisywało się jeszcze. Walcowali już od 18-tu godzin i 36-iu minut, gdy się zjawiła policja. Jeden z tancerzy zemdlał w chwili, gdy matka wezwała go do odwrotu. Każdy z ubiegających się o pierwszeństwo miał prawo tańcowania z sześcioma młodemi dziewczynami, które zmieniał kolejno w równych odstępach czasu. Warunki konkursu zezwalały na wolne bardzo tempo tańca, ale walcować trzeba było bez przerwy. Tancerze popijali tedy buljon, kawę i t. p., obracając się nieustannie, jedną ręką trzymając szklankę, drugą tancznicę. W ciągu ostatnich dwóch godzin konkurenci niezwykły a okropny przedstawiali widok. Dziewczęta wszelkiemi siłami zmuszone były podtrzymywać tancerzy, tak zmęczonych, iż obracali się, jak automaty, z przymkniętemi oczami, otwartemi ustami, opuszczonemi bezwładnie ramionami, zgarbieni, wsparci całym ciężarem na ramionach tanecznic. Jednem słowem, bawiono się dobrze w Denver.

BAŃKI MYDLANE.

Straszne dzieci.

— Jakto? państwo sprzedali stary fortepian?—dziwi się gość, który nie był u Iksów od dłuższego czasu—że też państwo znaleźli amatora na taki stary grat!...

— O! proszę pana!—woła maleńki Bolo—razem z tym panem, co kupił fortepian, przyszło jeszcze dwóch komorników, a każdy z nich gwałtem chciał kupić ten fortepian...

*

Tatuś safanduła, któremu niebo dało córeczkę, więcej w lata niż we wdzięki bogatą, czyta sobie gazetę w altanie.

Wtem wpada córeczka.

— Tatusiu, tatusiu, pan Karol wyznał mi, że kocha...

A tatuś, przyjrzawszy się dobrze córeczce, zapytuje ze spokojem:

— Tak? A kogóż to on kocha?

*

Rozsądny arbiter.

W Nowomińsku czy w Grodzisku
Zamieszkali dwaj sąsiedzi:
Pierwszy zajął w willi piętro,
Na parterze drugi siedzi.
Że zaś nudy w lecie straszne,
Więc się swarzą całe rano,
Co jest lepsze: wiotkie skrzypce,
Czy też grube *forte-piano*?
„Och, fortepian!—jeden woła—
To instrument zdobny w dźwięki!
Gdy chcesz—burzę zeń dobędziesz,
Gdy chcesz—tkliwe tylko jęki..."
„Ależ skrzypce—woła drugi—
To instrument, co się zowie!
One dają nam wrażenia
Niepochwytne w ludzkiej mowie..."
A nie mogąc skończyć sporu,
Ani z sensem wybrnąć z niego
Rzekli, myślą tknięci mądrą:
„Weźmy kogoś na sędziego."
Idą tedy do sąsiada
Naprzeciwko: „Sąd daj szybki:
Co też wolisz, drogi panie,
Czy fortepian, czy też skrzypki?"
„Co ja wolę? Skrzypce!—woła,
Rozważywszy rzecz tę bacznie—
Skrzypce o piec potłuc łatwo,
A fortepian trudniej znacznie..."

Na kolonje letnie.

L. Kuczyński z Częstochowy rs. 10.—Bezimiennie rs. 2.

Na budowę kościoła na Pradze.

Pracownicy z fabryki pp. Ogórkiewicza i Zagórnego składają resztę z funduszu zebranego na nabożeństwo rs. 16.

Na przytułek dla zwierząt pozbawionych opieki ludzkiej.

Pozostawionego do uznania mego rubla, przeznaczam na cel powyższy. *Mękarska.*

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Z rachunku Nowogrodzkiego rs. 3.

Nekrologja.

† **Ś. p. TYMCIO GODYCKI,**
przeżywszy lat 2, powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok w sobotę, o godzinie **4-ej** po poł., z ulicy Srebrnej № 2 na cmentarz powązkowski. —3338—

† **Ś. p. Konrad Kucharzewski,**
FOTOGRAF,
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 10 b. m., przeżywszy lat 55. Pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, w dniu 12-ym sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—3334—

Ś. † P.
Stefcia Hamerlińska,
córka Ludwika i Pauliny z Wojdyłłów, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 12. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych dnia 12-go sierpnia, to jest w sobotę, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—6328

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

SPRAWY CELNE.

Petersburg 11-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— *Nowoje wremia* dowiaduje się z pewnego źródła, że przesłana do Berlina nota russka, proponująca przystąpienie do układów o traktat handlowy na podstawie obustronnych ustępstw jeszcze przed dniem 1-ym października, doznała ze strony rządu niemieckiego nadzwyczaj przychylnego przyjęcia. Daje to wszelką zasadę do przewidywania, że wojna celna, której skutki jednako ciężko odbijają się na położeniu ekonomicznem obydwóch zaprzyjaźnionych mocarstw, zakończy się w bardzo blizkiej przyszłości, dzięki umiarkowaniu stron obu i mądrej stanowczości, okazanej przez rząd russki.

MANEWRY NIEMIECKIE.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Manewry korpusu piętnastego ukończone będą już w d. 14-ym września, zamiast w d. 26-ym t. m. Zaraz potem nastąpi rozpuszczenie rezerw.

PODATEK OD TYTUNIU.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pracownicy i pracownice w tutejszych fabrykach tytuniu zwołali zgromadzenie, na którem założono protest przeciw zamierzonemu opodatkowaniu fabrykacji tytuniowej. Rezolucja będzie przedstawiona parlamentowi. Odbędą się w tej sprawie dalsze zgromadzenia jeszcze większych rozmiarów.

NOMINACJE.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Słychać, że książę Henryk w d. 14-ym b. m., jako dniu swoich urodzin (liczy lat 32), mianowany będzie kontradmirałem i jenerał-majorem.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Urząd sekretarza skarbu rzeszy ofiarowano bawarskiemu ministrowi finansów, baronowi Riedlowi. (Teraźniejszy sekretarz skarbu rzeszy, baron Maltzahn, podał się, jak wiadomo, już w lipcu do dymisji, będąc zwolennikiem opodatkowania piwa; *przyp. red.*)

WNIOSEK AHLWARDTA.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ahlwardt zapowiedział postawienie w parlamencie wniosku zawieszenia wszelkich licytacyj za długi zaciągane u żydów, dopóki kwestja żydowska nie będzie rozwiązana w duchu antysemickim. Podania wierzycieli żydowskich, wnoszone do sądu w tej mierze, powinny być traktowane ze szczególną ostrożnością, ponieważ na dnie takich interesów tkwi zawsze lichwa. Powinna być także zbadana kwestja niezawisłości sędziów od lichwiarzy; łatwość bowiem w wydawaniu wyroków subhastacyjnych jest tylko wynikiem tej zawisłości.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Onegdaj w Königsteinie ukradziono pewnemu podróżnemu 80,000 rs. Policja jest na tropie winowajcy.

PODNIESIENIE DYSKONTA.

Londyn 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Bank angielski podniósł dyskont do 4%.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Bank niemiecki ma podnieść dyskont do 5%.

LIKWIDACJA PANAMY.

Paryż 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Likwidator kompanji panamskiej domaga się od banków i przedsiębiorców Couvreux i Hersenta zwrotu stu miljonów. fr.

WYPADKI NA MADAGASKARZE.

Paryż 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rezydent francuski w Tananariva (Madagaskar), Larrouy, uwiadomił rząd tutejszy, że w listopadzie powróci do Francji i stanowiska swojego nie zajmie napowrót, ponieważ nie bierze odpowiedzialności za wypadki, gotujące się na Madagaskarze, wobec których jest bezsilnym.

Paryż 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Figaro* donosi, iż rząd howasów na Madagaskarze przygotowywa się do wojny z Francją.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Arcybiskup z Aix ogłosił list do wyborców, w którym zaklina ich, aby głosowali na katolików republikańskich. Żąda on zmiany ustawy szkolnej, zniesienia ustawy, obowiązującej duchownych do służby wojskowej, i usunięcia dzisiejszych stronnictw rządzących.

SENSACYJNA BROSZURA.

Paryż 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Paris* zapewnia, że broszura Dupasa jest machinacją orleanistów. Prezes ministrów, Dupuy, przypisuje broszurę Constansowi.

Paryż 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Andrieux stwierdza, że minister Ribot nie pozwolił w swoim czasie Dupasowi stanąć przed ankietą panamską pod pozorem obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej.

ATAK NA RUMUNÓW.

Budapeszt 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Wielkim Waraždynie ponowiły się wczoraj zaburzenia. Kawalerja przywróciła porządek. Szkody wynoszą 10,000 złr.

UCHWAŁY PARNELLISTÓW.

Londyn 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Deputowani parnellistowscy w izbie gmin odbyli zgromadzenie w Dublinie w sprawie dalszego zachowania się wobec bilu o *home-rule*'u. John Redmond radził poparcie bilu w trzeciem czytaniu. Wniosek jego przyjęto. Oprócz tego uchwalono rezolucję, domagającą się bezwzględnej amnestji dla irlandzkich skazańców politycznych.

CENY WĘGLA.

Londyn 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Sheffieldu w Yorkshire donoszą o podniesieniu się cen węgla o siedem szyllingów na tonnie skutkiem zmowy robotniczej.

Londyn 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Górnicy w okręgu glazgowskim uchwalili zmowę, jeżeli właściciele kopalń odmówią podwyższenia płacy o szylinga (markę) dziennie. Właściciele gotowi są podwyższyć płacę o sześć pensów (pół marki).

DOWÓZ DRZEWA.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu utrudnienia dowozu drzewa z Rosji w tutejszych kołach fachowych podniesiono myśl zastąpienia drewnianych podkładów kolejowych żelaznemi.

BRAK MONETY.

Rzym 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Aby zapobiedz brakowi monety obiegowej, skarb państwa zamierza wybić 10 miljonów sztuk pięcio i dziesięcio-centymowych z miedzi i wydać 30 miljonów banknotów, pokrytych zapasem takiejże monety srebrnej w kasach skarbowych.

SPRAWA SAMOAŃSKA.

Waszyngton 11-go sierpnia. (*T. p. K. W.*)— Rząd tutejszy zajmie się wkrótce kwestją wojny domowej na Samoi. Sekretarz skarbu, Gresham, będzie nalegał na to, aby jeden okręt wojenny Unji znajdował się zawsze na wodach samoańskich.

ZAPRZECZENIE.

Madryt 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pogłoskom o zachorowaniu króla Alfonsa zaprzeczono. Stan jego zdrowia jest zupełnie zadowalniający.

KWESTJA SREBRA.

Waszyngton 11-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Okazuje się, że bil Shermana liczy wielu zwolenników w senacie i że obalenie go nie przyjdzie łatwo. Również i w izbie deputowanych kongresu objawia się silna opozycja, która zgodzi się na zniesienie bilu tylko pod warunkiem zastrzeżenia wolnego bicia monety srebrnej.

CHOLERA.

Bukareszt 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Czernawodzie, Tulczy i Gałaczu nie było nowych wypadków cholery.

Bukareszt 11-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Braile było 15 nowych wypadków cholery, w Sulinie 30, w Czernawodzie 5.

Budapeszt 11-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Robotnicy włoscy opuszczają Węgry z powodu cholery. Jeden z nich zachorował w Cilli.

WYBUCH PROCHU.

Londyn 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Lamynlee pod Kantonem (Chiny) nastąpił wybuch magazynu z prochem. Tysiąc domów zniszczonych, pięć tysięcy ludzi zginęło.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Tutejszy poseł włoski, hr. Lanza, udał się wczoraj na dwumiesięczny urlop. Zastępstwo jego objął radzca legacyjny, Dalle-Valli.

Frankfurt nad Menem 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Konferencja ministrów niemieckich zgodziła się na zasady opodatkowania giełdy i fabrykacji tytuniowej, przyczem sprzedaż i konsumcja tytuniu nie byłyby narażone.

Sztrasburg 11-go sierpnia. (*T. p. K. W.*)— Z powodu agitacyj socjalistycznych wydalono z Niższej Alzacji poddanego szwajcarskiego, Henryka Bernasconiego.

Moguncja 11-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Korpus oficerski 118-go pułku piechoty wniósł podanie do cesarza o ułaskawienie skazanego za obrazę majestatu kapelmistrza Kerna.

Drezno 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Książę saski Jan Jerzy zaręczy się z księżniczką Marją Izabellą wirtemberską.

Monachjum 11-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Znany przewódzca socjalistów bawarskich, dep. Vollmar, zachorował śmiertelnie.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **213** **45** (wczoraj 214.60)
Ruble na dostawę **213** **75** (wczoraj 215.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 214.50, co się równa kursowi 46.62½ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.56½ z odbiorem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.07½ (odpowiadającym kursowi 212.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę dość szybko pod naciskiem pokupu do 47.35 (t. j. 211.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 27½ kop. i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 47.20 i 47.22½, w końcu września r. b. po 47.25 i 47.7½, oraz w końcu b. m. po 47.30, 47.32½ i 47.35; nadto zamieniano dostawy sierpniowe na wrześniowe.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.07½, 47.10, 47.12½, 47.15, 47.22½, 47.25, 47.27½ i 47.35, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.— i 47.10. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż krótki** osiągano 38.15 i 38.17½. **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.40, za Londyn krótki 9.62, za Paryż krótki 38.40 i za Wiedeń krótki 77.40.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 4%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.50 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.— II-ej em. i po 103.25 III-ej em., a otrzymano za kilka tys. rubli III-ej em. po 102.90. Ceniono pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej em. po 242.—, po 225.50 premjówki II em. z roku 1866-go, zabrano kilkanaście sztuk tych ostatnich po 225.25, oraz po 195.— listy premjowe szlacheckie. Bilety Banku Państwa I-ej, II i VI-ej em. zbywać chciano po 103.25. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.30, oraz po 94.85 trzy pozostałe serje, kupiono zaś kilka tysięcy III-ej i IV-ej serji po 94.75.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.70 I-ej serji i po 100.40 cztery następne serje, oraz po 99.25 listy zastawne ziemskie 4½%, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów zastawnych ziemskich po 99.10, oraz rs. 20,000 tychże listów z dostawą w końcu października r. b. po 99.—.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 101.65 I-ej serji, po 101.50 II-ej ser., po 101.50 III-ej ser., po 101.40 IV-ej serji i po 101.30 V-ej i VI-ej ser., a nabyto kilka tysięcy III-ej serji po 101.35, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.10 i 101.15.

Sprzedano kilka tysięcy 5% listów zastawnych kijowskich po 101.10.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.55. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po 47.40.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43³, do 11.46⁴ *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W tygodniu ubiegłym na naszym rynku, aczkolwiek ceny okowity nie uległy zniżce, tendencja jednakże osłabła, a przyczyny tego szukać należy z jednej strony w małem miejscowem zapotrzebowaniu, z drugiej zaś w wyprzedawaniu się spekulantów, o czem już poprzednio pisaliśmy. Zapytania z Cesarstwa są również znacznie mniejsze i dla tego na razie na zwyżkę liczyć nie można. — W Hamburgu bez zmiany, to jest słabo, a notowania pod d. 26-ym b. m. były następujące: na lipiec 23 7/8 mar. w żądaniu, 23 5/8 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 23 7/8 mar. w żądaniu, 23 5/8 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 23 7/8 mar. w żądaniu, 23 5/8 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 24 mar. w żądaniu, 23 3/4 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 24 1/8 mar. w żądaniu, 23 7/8 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 23 3/4 mar.

Oleje i makuchy. Oleje trzymały się bez zmiany, mianowicie olej lniany. Cena oleju rzepakowego wynosi około rs. 5.10 za pud wraz z beczką. Niepewna sytuacja zapewne wyjaśni się niebawem. **Makuchy** zaofiarowane są przez fabrykantów z Cesarstwa dość licznie, lecz wobec poniższych wysokich żądań, tylko na towar gotowy w niewielkich ilościach tranzakcje do skutku przychodzą. Żądano z dostawą do stycznia roku przyszłego: za makuchy lniane do rs. 1.14, za konopne do 70 kop., za rzepakowe do rs. 1.03, za słonecznikowe do 93 kop. za pud franco stacja graniczna. Płacono za towar gotowy: za makuchy lniane do rs. 1.12, za konopne do 66 kop. zą pud franco stacja graniczna.

Thalheim

ZAKŁAD KURACYJNY WODOLECZNICZY

pod kąpielami Landeck na Szląsku.

Zakład kuracyjny i stacja klimatyczna pierwszego rzędu, otwarta przez rok cały.

Manipulacje z wodą gorącą i zimną (również według metody Kneipp'a), **Elektroterapja, Massaż, Gimnastyka lecznicza. Pensja.** Prospekty i zapytania adresować do kierownika lekarskiego **D-ra med. O. Bunnemann.** 1314

HERBATA KJACHTYŃSKA

NAJWYŻEJ Zatwierdzonego Towarzystwa

„BAZYLI KLIMUSZYN"

Skład Główny i Kantor **w MOSKWIE**, zkąd Herbata się rozsyła do wszystkich miast Rossji i zagranicę, rozważona na funty, 1/2 fun., 1/4 fun. 1 1/8 fun., oplombowaną i opatrzona cechą firmowę.

Sposób opakowania i etykiety pozostają **niezmienione od czasu zaprowadzenia tychże w roku 1848.**

Herbata świeżo otrzymana z Kjachty,

rozesłaną zostanie do miejsc stałych własnego handlu Towarzystwa: w St. Petersburgu, Kijowie, Charkowie, oraz na jarmarkach: Niżegorodzkim, Połtawskim i Urinpińskim (Z. W. D.), jakoteż na zamówienia pp. kupujących, według cennika, **z początkiem miesiąca Sierpnia r. b.**

Życzący utrzymywać stosunek bezpośredni, raczą adresować: **Do Głównego Składu Herbaty Towarzystwa „BAZYLI KLIMUSZYN" w Moskwie, u Borowickich worot, domu № 90.** 1490

220 numerów od 1 rs. i drożej na dobę,

HOTEL METROPOL,

MOSKWA, Plac Teatralny.

Pierwszorzędny, największy hotel w stolicy, znajduje się w samym środku miasta Możliwe udogodnienia dla pp. podróżujących.

UWAGA. Ponieważ dorożkarzom nie daje się na piwo, przeto Zarząd hotelu uprzejmie prosi nie zwracać uwagi na słowa dorożkarzy, tyczące się hotelu. 781r

Anna Jasieńska,

Przełożona VI-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego w Warszawie.

przy ulicy Krakowskie - Przedmieście № 15,

pałac hr. Józefa Potockiego,

ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1893—94, rozpocznie się 15 Sierpnia, kurs nauk 5 Września, egzamina nowo-wstępujących w dni: 1—2—4 Września. 1425

Maszyny do obróbki drzewa.

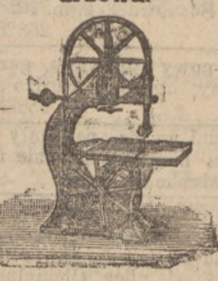

Z renomowanej Fabryki Maszyn Kappel w Chemnitz

MASZYNY

do Trykotaży

„Cotton",

dostarcza

JENERALNY ZASTĘPCA

H. SOMMYA

Dom Handlowy i Biuro Techniczne

w Warszawie, Bracka 25. 1257

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

Pyronaftę (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0·850, stopień zapalności 99°—100° C.

nabywać można tylko w następujących składach i sklepach:

własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.

Skład Krak.-Przedm. 9, „ 70.—Wyłączny skład Pyronafty Krak.-Przedm. **19.**

p. E. Trzcińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafta pali się bez swędu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych **plombą T-wa Br. Nobel.** 1461

JEDYNI REPREZENTANCI

amerykańskiej fabryki wyżymaczek

EMPIRE WRINGER C°.

w Auburn N. Y.

Marka Fabryczna.

KRZYSZTOF BRUN i SYN,

Plac Teatralny, róg Bielańskiej.

EMIL TREPTE,

Marszałkowska 147, róg Próżnej.

1318

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 25863

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 25815

Francuzki młode, swoim kosztem przybyłe, szczytne świadectwa. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 26079

Nauczycielka, posiadająca patent, udziela lekcyj gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum, Świętokrzyska 27, mieszkania 14. 26051

Niemka nauczycielka, muzykalna, udziela lekcje, konwersacje, 2 rs. Nowolipki 12, mieszk. 7. 26139

Nauczyciel matematyki potrzebny na prowincję. Wiadomość u p. Tosio: Zgoda № 6, mieszkania № 5. 2074r

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 26007

Potrzebny uczeń gimnazjum realnego, wyższych klas. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Ucznia." 26364

Potrzebna angielka młoda do konwersacji. Oferty sub K. Z. składać: kantor Kurjera Warsz. 26325

Potrzebny zaraz blizko Warszawy nauczyciel na sześć tygodni, jako zastępca nieobecnego nauczyciela, do chłopca 10-letniego. Wspólna 26, stróż. 26388

Zakład froeblowski, Janiny Motylińskiej, Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3-ch. Zapis już się rozpoczął. 2094r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter-korespondent szuka wieczornego zajęcia. Łaskawe oferty „Samodzielnemu" przyjmuje kantor Kurjera. 26174

Francuzka młoda z szyciem poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 16. 26375

Francuzka młoda poszukuje konwersacji.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami P. A. B. 26363

Młody człowiek, lat 16, dobrej rodziny, mówiący po polsku, russku, niemiecku dokładnie, po części zaś po francusku, z roczną praktyką, życzy wstąpić jako uczeń z małą pensją do większego kantoru, dla dalszego kształcenia się. Oferty złożyć proszę w Kurjerze sub „W. 116." 26123

Młody człowiek, lat 24, obeznany z branżą apteczną, materjalista, mogący dać kilka tysięcy rubli kaucji, poszukuje posady kasjera, inkasenta lub komiwojażera. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod „Materjalista." 25652

Młodzieniec, który cztery lata pracował w Berlinie, znający polski, russki i niemiecki, pięknie piszący, poszukuje posady kantorowej, administracyjnej lub jakiego zajęcia. Świadectwa chlubne. Oferty przyjmuje Kurjer dla „M. L. K." 26320

Młody człowiek, liczący 20 lat (katolik), ze szlachetnej rodziny, pragnie wyjechać na praktykę gospodarczą do większego majątku ziemskiego. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod „Belina." 26341

Młoda osoba, znająca buchalterję, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Chmielna 49, m. 9. 26376

Panienka z prowincji poszukuje miejsca do sklepu rzeźniczego lub do innego handlu. Oferty proszę składać: ulica Niecała № 2, w pracowni sukien, od 10-ej zrana do 5-ej. 26207

Pomocnik rejenta, od lat wielu prowadzący samodzielnie kancelarję notarjalną, kompletnie uzdolniony, inteligentny, mogący powołać się na referencje ludzi poważnych, znanych, z powodu zmiany stosunków poszukuje miejsca pomocnika rejenta w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Rejent." 26336

Technik budowlany, młody, zdolny rysownik, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer „Technikowi." 26338

b) Zaofiarowane.

A) Potrzebni zdolni czeladnicy organmistrzowscy. Oboźna 9, Homan. 26107

Chłopcy do fabryki i praktykant do kantoru potrzebni zaraz. Rymarska № 6, fabryka luster. 26100

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki (maszyny Whelera-Wilsona), dziurkarki i uczennice. Ulica Podwale 18, u rządcy domu. 26154

Kilku uczniów do malarstwa przemysłowego potrzeba. Warunki korzystne. Gorzelewski, Podwale 20. 26332

Osoby kompletnie uzdolnione w robocie ubiorków dziecinnych znajdą stałe zajęcie.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. S. Z. 26327

Praktykant potrzebny jest do interesu towarowo-handlowego. Koniecznemi warunkami są: czteroklasowe przynajmniej wykształcenie oraz ładne, kaligraficzne pismo. Oferty należy złożyć pod literami W. T. w Biurze ogłoszeń Ungra, Wierzbowa № 8. 26059

Pracowniczki poszukuje się do interesu towarowo-handlowego. Znajomość języków polskiego, russkiego i niemieckiego, początków buchalterji oraz ładne i szybkie pismo są koniecznemi warunkami. Oferty pod literami W. T. przyjmuje Biuro ogłoszeń Ungra, Wierzbowa № 8. 26060

Potrzebny chłopiec dobrej konduity do handlu wódek. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 16. 26237

Potrzebny na wyjazd do gubernji taurycklej na wieś kucharz uzdolniony, który służył w bogatych domach, z dobremi świadectwami, praczka i gospodyni wykwalifikowane. Wiadomość: hotel Saski № 67, u p. Janczewskiego. 26149

Potrzebne zdolne podręczne i uczennice płatne do szycia. Bielańska 21, m. 7. 26108

Potrzebna sługa młoda do wszystkiego, zaraz, za 10 rubli kwartalnie. Chmielna 112, mieszkania 28, do 3-ej. 26127

Potrzebna zdolna kobieta do pralni chemicznej Jedlin, Bielańska 3, sklep. 26178

Potrzebna bona polka freblówka z szyciem. Graniczna 10, m. 10, od 9—3-ej. 26316

Potrzebna na wyjazd maszynistka pończosznicza, zdolna do cienkich robót, od września. Wiadomość: Wspólna 10, pracownia pończoch. 26301

Potrzebni czeladzie stolarscy na robotę meblową. Robota stała. Świętojerska № 16, m. 65. 26307

Potrzebna zdolna modystka kapeluszy na wyjazd do Petersburga. Hotel Saski № 57, od 10 do 12-ej. 26299

Potrzebne: maszynistka do maszyn Whelera i Wilsona oraz podręczne do bielizny. Świętokrzyzka 36. 2092r

Panie malujące na porcelanie znajdą stałe, korzystne zajęcie. Gorzelewski, ul. Podwale 20. 26333

Potrzebne są panienki do robót wełnianych, zaraz płatne. Złota № 55, m. 3. 26368

Potrzebne są zdolne panny maszynistki, podręczne i hafciarki. Niecała 12, m. 15. 26359

Potrzebna jest bona francuzka do dzieci.—Plac Resursy Kupieckiej 42, m. 10. 26353

Potrzebny jest zaraz na wieś dozorca gospodarczy (pisarz), obeznany z robotami w polu, młody, pojedyńczy, za wynagrodzeniem rs. 60 rocznie, wraz z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość u szwajcara, Solec 59, od godziny 1 do 2-ej po południu. 26350

Potrzebny jest introligator do robót galanteryjnych w zakładzie St. Święckiego w Dąbrowie Górniczej. 26344

Panny potrzebne zdatne do staników. Nowolipie 9, m. 25. 26343

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarskiego. Freta № 1. 26372

Szewckich czeladzi na damską szpilkowaną robotę potrzeba do magazynu obuwia, Elektoralna 23. 26334

Uzdolniona kucharka, ewangeliczka, z dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd do Rosji. Królewska 18—2, od 9 do 10-ej zrana. 26161

Zwijaczka do kwiatów sztucznych, pierwszorzędna, za wysokiem wynagrodzeniem potrzebna do fabryki kwiatów Adolfa Goldmana, Świętojerska 26. 26264

Kupno i sprzedaż.

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Kosiarki do trawy, ulepszonej konstrukcji, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2041r

Aparat do studzenia piwa do sprzedania.—Chłodna № 45. 25596

Bułka tarta do sprzedania, pud rs. 1.70. Piekarnia Nowa, Nowy-Świat 68. 24941

Biurko dębowe siedmioszufladowe 20 rubli, u stolarza, Żórawia 5. 26358

Do sprzedania fortepian o 7-iu oktawach, czarny, krótki, za 140 rubli. Śliska № 46, stróż wskaże. 26213

Dębowe meble składane na letnie mieszkania poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 24111

Dubeltówka odtylcowa do sprzedania. Muranowska № 4, m. 5. 26311

Do sprzedania suka ceter w 3-em polu.—Miodowa № 4, u stróża. 26373

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno № 52, posiada do sprzedania faetony używane z fordeklami i bez, perelotki na gumach, amerykan, bryczkę. 25981

Faeton Wiktorja, mało używany, z dobrej fabryki, do sprzedania. Dzika 76, przy rogatce powązkowskiej. 26188

Fisharmonja amerykańska o 5-iu oktawach, mało używana, zastąpić może organy w małym kościele lub kaplicy, do sprzedania w kancelarji parafji Panny Marji na Nowem-Mieście. 26308

Garnitur salonowy, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 26097

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów. Dzika 20, mieszkania 34. 26181

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Koronki i hafty do sprzedania. Bracka № 12, magazyn Szmigielskiej. 25105

Kolczyki złote muchy z rozetami rs. 12.—Szpilka złota mucha rs. 3.50. Obrazy stare tanio. Wierzbowa 6—72. 26321

Lustro duże rs. 11. Nowy-Świat 22, mieszkania 20. 26370

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 25328

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, kozeta, dwa fotele, stolik, otomana, tremo. Krucza 49, tapicer. 26064

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25343

Meble używane, 6 krzeseł, dwa fotele i stół tanio do sprzedania. Ulica Dzielna № 93. 26371

Mebli garnitur i otomana używana jest do sprzedania. Marszałkowska № 111, mieszkania 11. 26369

Meble sprzedam. Sosnowa № 9, m. 12. 26328

Meble, garnitur nowy i używany, garniturek bardzo piękny, otomany bardzo tanio. Widok 22—24. 25883

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 25933

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 26357

Na czasie! Wiadomość dla pp. cukierników. Melony w doborowym gatunku są do nabycia za rogatkami Jerozolimskiemi, № 63 kolonji, u Hipolita Siedlickiego. 26229

Otomany gustowne, garnitury salonowe, gabinetowe bardzo tanio. Bracka 10—18, drugie podwórze. 26164

Otomanę, garnitur, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 26324

Obrazy dwa olejne duże, ozdobne ramy 90. Garniturek fantazyjny elegancki 4 sztuki 120. Chłodna 50, mieszk. 6. 26323

Okna najnowszego fasonu, prawie nowe, pięć par dubeltowych, do sprzedania. Wiadomość: ulica Bielańska № 7, w sklepie kapeluszy. 26306

Potrzebne jest dla mleczarni „Foksal" do 100 garncy mleka dziennie. 26319

Rower na dętych, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Jasna № 3, kantor fabryki kopert. 26184

Rower, gumy dęte, sprzedam tanio. Warecka № 7, sklep krawiecki Ludwik. 26366

Są do sprzedania meble i rozmaite rzeczy.—Świętokrzyzka № 11, mieszkania 11, od 10 do 6-ej w. 26302

Szafa sklepowa do sprzedania za niską cenę. Marszałkowska 133, Dreżewska. 26329

Szafa jesionowa damska, wygodna, do sprzedania. Marszałkowska 114—27. 26092

Sprzedaję garnitur brylantowy okazały.—Włodzimierska 10, mieszk. 10. 26234

Tokarnia mała do galanterji do sprzedania tanio. Ulica Ordynacka № 14, u szczotkarza. 26109

Welocyped nowy, dla wysokiej osoby, sprzedam bardzo tanio. Marszałkowska 116, skład wódek. 26143

Za rs. 50 do sprzedania lankastrówka 16 oraz torba, ładownica, trąbka, róg do prochu i wszelkie przybory. Piękna № 42, m. 56, na dole, od 6 do 9-ej wieczorem. 26365

Z powodu wyjazdu tanio nabyć można meble. Włodzimierska 2—5. 25055

Żaluzje 3 do okien lub drzwi, żelazne, nowe, 4 łokcie szerokie i 5 wysokie, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 97, w cukierni. 25856

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład sprzedam za cenę kosztu.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Konradowi." 26105

A) Sumy mniejsze i większe może umieścić na dobre hypoteki Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6, od piątej. 25470

A) Sumy hypoteczne, wszelkie należności nabywa, egzekwuje, sukcesje windykuje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6, od piątej. 25471

Do sprzedania sklep mąki i legumin z powodu wyjazdu. Marszałkowska 58. 26347

Do sprzedania dom na pryncypalnej ulicy, na warunkach bardzo dogodnych. Wiadomość: ulica Chłodna № 8, m. 28, u adwokata, między godz. 5 a 8-mą po południu. 26125

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Królewska 9, przy teatrze. 25379

Folwark $1^1/_2$ włóki, z lasem, tanio sprzedam; od szosy $3^1/_2$ wiorsty. Wiadomość: Królewska № 29, u Sobiewskiego, od 9 do 12-ej i od 2 do 6-ej. 25833

Fachowiec poszukuje kapitalisty do założenia fabryki blaszanych naczyń kuchennych emaljowanych; interes kolosalny. Wiadomość: Leszno № 69, mieszkania 25. 26317

Kupię od 10 do 12 włók blisko Warszawy, z ładnym domem, parkiem, bez pośrednictwa. Chmielna 35, m. 16. 26326

Kawiarnię blisko targu i kościoła tanio sprzedam. Wspólna № 1. 26169

Jest do sprzedania zaraz folwark w dobrej ziemi, składający się z 16-tu włók, położony w powiecie noworadomskim, dobrze zagospodarowany, zabudowania kompletne, z łąkami nadstrużnemi, w tem włóka lasu i zagajnika 2 włóki. Bliższa wiadomość: Nowogrodzka № 20, mieszkania 8. 25974

Kapitalista posiadający do dwudziestu tysięcy rubli, zrobi pewny interes minimum na dwadzieścia pięć procent, bez ryzyka kapitału. Oferty złożyć w Kurjerze pod „Dobra wiadomość." 26362

Magle do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Mokotowskiej № 12. 26171

Obszerny plac z budynkami drewnianemi do sprzedania przy ulicy Krochmalnej 81.—Wiadomość na miejscu, u właściciela. 26303

Poszukuje się apteki lub podobnego interesu, któryby mógł prowadzić prowizor farmacji z 6,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Prowizor 6,000." 26313

Pralnia do sprzedania. Śliska 11. 26304

Poszukuje się wspólnika do parowej fabryki wyrobów platerowanych z kapitałem około rs. 6,000. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Platerowanych." 26300

Potrzebni ajenci do sprzedaży większego interesu handlowego. Komisowe rs. 200. Oferty przyjmuje Kurjer L. R. 26367

Place zdatne pod fabryki i dla garbarzy, od 3 tysięcy do 60 tysięcy łokci □, do sprzedania za rogatkami wolskiemi. Wiadomość: ulica Górczewska № 81, u właściciela. 26225

Plac przy targu, z planami na budowę, do sprzedania. Leszno № 88, właściciel domu. 25624

Rs. 16,000 potrzebne są na spłatę 1-go numeru po Towarzystwie oraz do sprzedania dom z dochodem rs. 6,400 za rs. 57,000. Wiadomość: Złota 30, mieszkania 1, między 4 a 8-mą po południu. 26121

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Krucza 47. 26315

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 58, w sklepie z pieczywem. 2091r

Sklep tabaczny i towarów piśmiennych, elegancko urządzony, ze stałą klijentelą, dający dobre utrzymanie, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Leszno 28. 26361

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Pańska 57. 26355

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania zaraz niedrogo. Pańska 23. 26356

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne tanie. Ulica Śliska № 13. 26348

Skład mąki i legumin, sklep narożny z mieszkaniem, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska № 82. 26346

Sprzedam sklep spożywczy za rubli 120 z powodu słabości właścicielki; targ dzienny od 9 do 11 rubli, mieszkanie wygodne, komorne tanie. O sklepie tym można się dowiedzieć: Grzybowska № 61, m. 2. 26339

Sprzedam sklep kolonjalno-piwno-dystrybucyjny z kantorem pism. Purzycki, Piwna № 37. 26337

Sklep spożywczy do sprzedania. Wspólna № 28. 25867

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania dla braku funduszów. Sienna 22. 26180

Sumę hypoteczną 2,400 rs., na małym majątku, bez Towarzystwa i na pierwszym numerze hypoteki, odstąpię pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Poddębice, przez Łęczycę, właściciel dóbr. 26138

Sklep spożywczy do sprzedania. Mokotowska № 41. 26136

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Wiadomość: Wielka № 45, mieszkania 64. 2080r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia **przeprowadzki, opakowania**, przewóz mebli. 25430

Dwa oddzielne pokoje, dla pojedyńczych osób, zaraz. Zielna 11, m. 23. 25991

Od 1-go października 7 i 4 pokoje, wygody, front. Sienna 23. 26305

Potrzebne zaraz mieszkanie, z pięciu pokoi i kuchni. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. „A." 26238

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 5-u pokojów i kuchni, między placem św. Aleksandra a Marszałkowską. Oferty składać można na ulicę Chłodną № d. 35, mieszkania 9. 26115

Piekarnia egzystująca od lat 20, po W. K. Voigt do wynajęcia. Grzybowska 17. 25866

Pokój frontowy, o dwóch oknach, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Marszałkowska 95, mieszkania 19. 26074

Potrzebny pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, przy niemieckiej rodzinie, w okolicach Orlej. Oferty składać w administracji Kurjera pod lit. T. B. 26349

Pokoi dwóch na parterze, z piwnicą, lub widnej i wygodnej sutereny, poszukuję zaraz na Krakow.-Przedmieściu, Nowym-Świecie, pl. Teatralnym, lub w blizkości tychże. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. G. D. 26354

Salonik duży, frontowy, do wynajęcia niedrogo. Tamka 21, m. 9. 26340

Salon, pokój, meble, fortepian. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 25987

Włodzimierska 2. Do wynajęcia, od 1-go października r. b. 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Cena roczna 850 rubli. 26010

W bazarze Kochańskiego na Nowej-Pradze są do wynajęcia sklepy od rs. 6 miesięcznie, oraz różne lokale. 26110

Zaraz 5 pokoi z kuchnią, na 1-m piętrze, w oficynie, dwa wejścia, na fabrykę lub zakład. Wiadomość: Nalewki 15. 25878

3 lub 2 duże pokoje, od frontu lub w oficynie poprzecznej, w domu skanalizowanym, w środku miasta, potrzebne od 1 października. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. R. S. 26011

4 pokoje, przedpokój, waterklozet etc., 3-e piętro, front, zaraz do wynajęcia. Krucza № 13. 25455

6 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka etc., 3-e piętro, front, zaraz do wynajęcia. Włodzimierska 10. 25454

Letnie mieszkania.

Do wynajęcia jedno z najpiękniejszych letnich mieszkań, z wszelkiemi wygodami i komfortem, w parku w Skierniewicach, nad rzeką. Wiadomość: w magazynie T. Kozłowskiego, Wierzbowa 8. 26231

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 25946

A. J. Wiśniakowski, Królewska 37, róg Marszałkowskiej poleca najtaniej: zabawki, gry, łamigłówki pedagogiczne. Stała wyprzedaż zabawek wysortowanych. 25635

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 26165

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911.

A) Obiady domowe po 40 i 50 kop. Szpitalna 3. 26352

Dnia 9-go zgubiono pugilares zawierający 36 rs. awizacje do sądu Okręgowego, bilety wizytowe i różne dokumenty. Nagrody rs. 10. Nowa szkoła rzemiosł, Krakowskie-Przedmieście № 17. 26374

Dowód na zastawioną pożyczkę premjową szlachecką № 1205, z dnia 24 grudnia 1892 kantoru Szymona Neumana, Krakowskie-Przedmieście 5, zaginął,—ostrzeżenie gdzie należy zrobione. 26318

Magazyn towarów bławatnych M. Szyszka, Żelazna-Brama 1. Sprzedaje pozostałe towary sezonowe: wełny czarne i kolorowe, korty, kamgary, muślin de laine, jedwabie w różnych kolorach, chustki wełniane i kaszmirowe, firanki, batysty, satynki, kretony, po znacznie zniżonej cenie. M. Szyszka, Żelazna-Brama № 1, obok Saskiego ogrodu. 26351

Nieszczęśliwa matka rodziny, zagrożona ruiną, uprasza szanownych Filantropów o pożyczenie rs. 30, które obowiązuje się spłacać ratami tygodniowemi. Oferty przyjmuje Kurjer M. K. 2092r

Piorę, nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 26042

Skradziono list zastawny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 5% na rub. 250, serja 3-cia № 43404, przeznaczony i odcyfrowany przez Dyrekcję Główną do zamiany na $4^1/_2$%. Ostrzeżenie gdzie należy zrobiono. 26331

Technik dentystyczny wstawia sztuczne zęby. Ulica Krucza 38, m. 11. 26013

Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23. 25990

Wyżymaczki specjalnie naprawia, mechanik, Krucza 44, róg Nowogrodzkiej. 26342

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, ulica Świętokrzyzka 8, ma gotowe garnitury nowe i używane, przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki, ceny bardzo nizkie. 26195

99 Marszałkowska, Chmurczyński sprzedaje: burki, szlafroki, meksykanki, haweloki, palta, marynarki, spodnie, tanio. 25847

111 Marszałkowska, Exsiccator, istnieje tylko jeden, jak Departament Przemysłu i Handlu, Petersburg zaświadczył. Dostać: Marszałkowska 111. 23239

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюля (11 Августа) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).